

czył, że na wydatek ten pozwoliłby bezwarunkowo, gdyby nie było ministerstwo przed kilku dniami chelpiło się w obliczu izby, z samowolnym praw przestąpieniem. W pociskach swoich przeciwko ministerstwu, wziął sobie mowca za główny cel, osobę marszałka Soult, który wszakże po skończonym głosie chciał wstąpić na mównicę, dla zbicia fałszywych opinii mowcy. Atoli reszta ministrów i wielu deputowanych prosili go ażeby nie odpowiadał, i marszałek poprzestał na tém.— Że zaś mowa ta pełna exaltacyi, pociągnęła za sobą pewne następności, nieodrzuć więc będzie umieścić ją tu w całej osnowie:

„Panowie moi! Bez najmniejszego oporu zezwoliłbym na wydatek summy 125,069,765, na żołąd i utrzymanie wojska, gdyby nam z tej mównicy, niechelpiono się szeregiem nadużyć i nierozważnych czynów, które ministerstwo za swój zys temat uważa. Przeciwnie takim postępowaniom, niepodobna jest deputowanemu utrzymać się w granicach parlamentarnych obyczajów; i słysząc o planach zagrażających bezpieczeństwu kraju i niepodległości narodu, w takim zposobie w jakim minister wojny rozwinął je królowi, milczeć, byłoby wykroczeniem. Ministerstwo to, niepoprzestając na rozprężeniu publicznego ducha w ludu lipcowym i w gwardyi narodowej, chce jeszcze teraz z dyzorganizować nam wojsko. Tak, macie wy słuszny powód niedowierzać walecznemu naszemu wojsku, bo one jest prawdziwie narodowym, wy zaś jesteście przeciwni narodowi; spieszcie się więc, to narzędzie siły i potęgi, któreby was samych porazić mogło, zgruchotać; — postępujcie wciąż na tej drodze, dokonajcie restauracyi. (Gwałtowne szemranie w izbie, liczne głosy wołających: *Do porządku!*) — Wołajcie na mnie: *do porządku!* jak długo wam się podoba; ja tu mówię tylko prawdę, dajcie mi się wysławić. Armija nasza w obecnym swoim stanie, nieodpowiada planom rządu, który dla tego chce ją reorganizować i, powolniejszych sobie żołnierzy do niej wcielić, którzyby wszystkim rozkazom byli posłuszni, (*inaczej na cóż by się przydali, chyba do parady i anarchii;*) bez zastanowienia się nad takowemi, ponieważ jeszcze nieposiadają narodowego i wojskowego ducha, którego w naszych półkach nabierają.— Do ukształcenia żołnierza, potrzeba najmniej trzy lata, a właśnie po u-

plynieniu trzech lat, chcą rekrutów rozpuszczać do domów.— W ten sposób uorganizowane wojsko, będzie za prawdę skutecznym narzędziem wewnątrz kraju, lecz słabszym okaże się natomiast przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, jak teraźniejszy nasz. Niedowierzają starym żołnierzom, którzy zachowują narodowe wspomnienia jeszcze z roku 1814. Nowy ten plan, zawiera w sobie koniecznie dyzorganiczny systemat. Dla utworzenia wrzekomego odwodu, mają żołnierze rozpuszczeni być ze służby, jak tylko się czego nauczą; z kąd wnosić mi wypada, że nie żadne prawdziwe wojsko, tylko cień prawdziwego chcą mieć w takowej armii. Doświadczonemi mężami w boju, są tylko ci żołnierze, którzy się znajdują w wieku od lat 25 do 30, i po sześć lat służyli, i ci, są godni imienia armii; w żołnierzach po 24 lat wieku i po 3 lata służby mających, nieposiada Francya żadney prawdziwey siły. Chcąc z podobną armiją wyruszyć w pole, musiałoby już naprzód ministerstwo, większą liczbę sprzętów lazaretowych i ammunicyi przysposobić. Wszystko co tylko na korzyść liczney rezerwy powiedzieć można, niepotrafi zastąpić ducha korpusowego, będzie to wojsko na papierze, a nie na nogach.— Dla ujęcia nas na stronę swego systematu, przenosi się minister wojny do czasów bitwy pod Waterloo; moment ten bardzo źle jest wybrany, bo nigdy niebyła żadna armia z silniejszych i lepszych żywiołów złożoną jak ówczesna; bogatą ona była w starych żołnierzach, i nie ona to zapomniała o powinności swojej względnie cesarza; lecz sami generałowie. Generalom to uprzykrzyła się wojna, że już moralnie, prowadzić ją dłużej, niebyli w stanie. W sztabie głównym znajdowało się wielu zdrajców, którzy w imieniu cesarza wydawane rozkazy, zanosili nieprzyjaciółom. Bitwa przegrana została, bo przez zdradę ważne rozkazy do marszałka Grouchy niedoszły, i śmiało utrzymuje, iż byłaby wygrana, gdyby marszałek Bertier był jeszcze wtedy szefem sztabu jeneralnego.— (*Ta gruba przymówka do marszałka Soult, który był podówczas na miejscu Bertiera, sprawiła długie przerwanie tej zapalczywey perory, wiele głosów odezwowało się: „To nie do uwierzenia! takich osobistości, nikt sobie jeszcze niepozwolił!”—mówca atoli ciągnął dalej.*) Niestety, tenże sam, który to miejsce sprawował: